

# ARYSTOFANES

ŻABY

Arystofanes Arystofanes

**Žaby**

«Public Domain»

## **Arystofanes A.**

Żaby / A. Arystofanes — «Public Domain»,

Ze śmiercią Eurypidesa Ateńczycy stracili ostatniego ze swoich wielkich tragików. Kto mógłby ich zastąpić? Nikt z żyjących. „Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci”. Dionizos, bóg winorośli i opiekun sztuki teatralnej, wyrusza ze swym wygadanyym sługą Ksantiasem do krainy zmarłych. Zamierza sprowadzić na ziemię mistrza tragedii. Wybór okazuje się niełatwy. Czy zabrać Ajschylosa, autora sztuk monumentalnych i koturnowych, czy też Eurypidesa, przedstawiającego tradycyjnych bohaterów i bogów jak zwykłe postacie dnia codziennego? Okraszona plebejskim humorem sztuka najwybitniejszego ze starożytnych komediopisarzy greckich.

© Arystofanes A.

© Public Domain

## Содержание

[Wstęp tłumacza]	5
PROLOG	11
SCENA I	12
SCENA II	16
SCENA III	30
SCENA IV	33
SCENA V	36
SCENA VI	38
SCENA VII	42
Конец ознакомительного фрагмента.	44

# Żaby

## [Wstęp tłumacza]

W styczniu r. 405 przed Chr. wystawiono podczas uroczystości Lenajskich po raz pierwszy *Żaby* Arystofanesa.

Zachwył po tym przedstawieniu był powszechny i tak niezwykle w Atenach, że publiczność domagała się powtórnej wystawy sztuki, którą odegrano prawdopodobnie już w marcu podczas wielkich świąt Dionizosa w tymże samym 405 r.; a był to wielu względów rok dla Ateńczyków pamiętny, coś jakby ostatni błysk zachodzącego słońca ich wielkości duchowej i politycznej.

Wojna peloponeska srożyła się nad Helladą już blisko 30 lat; Ateny wiodły ją wśród ostatecznych wysiłków z rozmaitym szczęściem: moralne i materialne zasoby państwa wyczerpane, czuć początek końca...

Wojnę zaczęło pokolenie junaków wyrosłe w czasach Peryklesa<sup>1</sup>, Fidiasza<sup>2</sup> i Ajschylosa<sup>3</sup>: dzuma i krwawe na morzach i lądach pobojowiska wyłuszczyły już i starły hufce dawnych chrobrych<sup>4</sup> wojów i zawodników.

Chłop attycki, ten mężny hoplita z krwi i kości – jak powiada Droysen – wybitny prawie do szczytu; niedobitki stłoczone wśród murów Aten, bo hardy Lakon<sup>5</sup> zajął właśnie Dekeleję<sup>6</sup> i rozpuścił zagony po żyznej równinie.

Młode pokolenie – pod wpływem wszechmożnej ochlokracji<sup>7</sup> i ustawicznej wojny – zdziżałe; rośnie rozpusta, hazard, obojętność na zysk lub stratę, cyniczna pogarda śmierci i zużycie przedwczesne.

W sofistycie wstają kierunki niezdrowe i podejrzani mistrze, niemający nic wspólnego z Sokratesem, którego Arystofanes niesłusznie szarpie<sup>8</sup>, policzywszy go między żywioły rozkładowe. Hasłem nauki jest materializm płytki i niewiara. Młodzież zaniedbuje zapaśnictwo; kult gimnastyki, śpiewu, muzyki i poezji zaczyna upadać wobec niepewnego jutra oraz rozluźnienia zasad etyczno-estetycznych.

Po zwycięstwach Peryklesa i Kleona<sup>9</sup> zawarto wprawdzie chlubny pokój, ale trwał niedługo, gdyż żywiołowa siła Ateńczyków pragnęła upokorzyć i zgnieść Spartę. Na czele wyprawy na Sycylię stanął Alkibiades<sup>10</sup>, wiodąc potężną flotę. Wtem wytaczają mu oligarchowie proces o zdradę

---

<sup>1</sup> *Perykles* (ok. 495–429 p.n.e.) – polityk i mówca ateński. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *Fidiasz* (ok. 490–ok. 430 p.n.e.) – najwybitniejszy rzeźbiarz grecki okresu klasycznego; autor m.in. posągów Ateny Promachos i Ateny Partenos na ateńskim Akropolu oraz posągu Zeusa w Olimpii, zaliczanego do siedmiu cudów świata staroż. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *Ajschylos* (525–456 p.n.e.) – dramaturg grecki, uważany za twórcę tragedii jako gatunku literackiego. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *chrobry* (daw.) – dzielny, odważny. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *Lakon* – Spartanin; Lakonia, kraina w płd.-wsch. części Płw. Peloponeskiego, stanowiła gł. część państwa spartańskiego, ze stolicą w Sparcie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup> *Dekeleja* – staroż. wioska w pobliżu Aten; w 413 p.n.e., podczas wojny peloponeskiej, zajęta i ufortyfikowana przez Spartan, którzy pozostali tam na stałe, ciągłymi wypadami zagrażając okolicom, podczas gdy wcześniej na zimę powracali do domu. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *ochlokracja* (z gr.) – rządy tłumy; wynaturzona forma demokracji bezpośredniej, w której nie obowiązują zasady prawne ani nie występują struktury organizacyjne, zaś władzę sprawuje kierujący się zmiennymi emocjami tłum, ustawicznie ulegający wpływowi demagogów. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> z *Sokratesem, którego Arystofanes niesłusznie szarpie* – w komedii *Chmury*. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *Kleon* (zm. 422 p.n.e.) – ateński wódz i polityk, demagog, przeciwnik Peryklesa; w 425 p.n.e. wspólnie z Demostenesem pokonał i wziął do niewoli garnizon spartański na wyspie Sfakteria. [przypis edytorski]

<sup>10</sup> *Alkibiades* a. *Alcybiades* (450–404 p.n.e.) – wódz i polityk ateński, w młodości uczeń Sokratesa, jako strateg odegrał dużą rolę w ostatnich 15 latach wojny peloponeskiej. [przypis edytorski]

tajemnic misterii eleuzyjskich i uzyskują nań wyrok banicji. Następuje klęska po klęsce, wojsko i wodzowie dostają się do niewoli. Marnieją tysiące dzielnych obywateli, między nimi mężny Lamachos, nieustraszony Demostenes i sędziwy lew, Nikias<sup>11</sup>. Z trudem powstrzymują Ateńczycy odwet Spartan, którzy wkroczyli już do Attyki; sprzymierzeńcy odpadają jak liście od zamierającego pnia. Wygnany Alkibiades wraca, usuwa oligarchów, odnosi zwycięstwa i korzyści, aliści nikczemna zazdrość i zawiść gotują mu powtórny upadek w chwili, gdy on jeden mógł ojczyznę uratować.

Lud wybiera w miejsce jego dziesięciu wodzów, ludzi po większej części niewątpliwie dzielnych i zacnych; zapał patriotyczny dosięga szczytu. Wyteżono wszystkie siły, zbudowano 140 okrętów, uzbrojono nawet niewolników i z tą nową eskadrą wyprawiono wodzów pod Arginusy, gdzie stare bojowce ateńskie blokowały flotę spartańską. Bitwę uwieńczyło świetne zwycięstwo Ateńczyków (406 przed Chr.).

Ale burza morska nie dozwoliła wyłowić z rozbitych naw<sup>12</sup> rannych i trupów; o to zaniedbanie obowiązków religijnych i humanitarnych oskarżono wodzów, a ci, którzy mieli odwagę powrócić, popadli w ręce kata.

Ludek ateński żałuje już na drugi dzień szalonego postępu, ale żal umarłych nie wskrzesza. Oligarchom, którzy wszczęli ten nikczemny proces, uchodzi sztuczka bezkarnie, uchodzi przede wszystkim Teramenesowi, głównemu wicherzycielowi, który w rok potem zgubi ostatecznie Ateny, gdyż to on i Adejmantos, nowy dowódca floty ateńskiej, wypoczywającej po zwycięstwie arginuskim w Hellesponcie, popełniają haniebną zdradę: ostatnia armada ateńska rozbita, 3.000 jeńców wymordowano, w ślad za tym otoczono Ateny od morza i lądu, Teramenes podejmuje się rokowań pokojowych, które rozmyślnie, w obozie Spartan gościnnie podejmowany, miesiącami przewleka tak długo, aż głód, choroby i ostateczna nędza zmuszają Ateńczyków do zdania się na łaskę i niełaskę wroga.

Przy dźwięku fletów spartańskich i świście ich batogów, własnymi rękami kruszą Ateńczycy mury Pireja i Munichii<sup>13</sup>, mury ukochanego ἄστυ<sup>14</sup>, które tak niedawno a tak gonno<sup>15</sup> wypiętrzyli za radą Peryklesa. Sparta zaprowadza rządy „trzydziestki”. Między „tyranami” jest oczywiście zdrajca Teramenes.

—  
Żaby wystawiono w cztery miesiące po zwycięstwie arginuskim.

Już padły głowy nieszczęsnych wodzów, już Adejmantos objął dowództwo nad flotą, którą zdradzi za kilka miesięcy; w Atenach gazduje<sup>16</sup> Teramenes, typ zaprzedańca-dyplomaty: układny, elegancki, modny – szykowiec<sup>17</sup>, ludowiec i oligarcha, jak tego wymaga potrzeba; w tej chwili tajny zwolennik Targowicy, zezującej ku Sparcie.

Przeciw takiemu dyplomacie staje tromtradrata<sup>18</sup> Kleofant, trybun ludu, z bielmem odwetu na obu oczach, który odrzuca wszystkie, nawet znośne, warunki pokoju, kilkakrotnie ofiarowanego przez Spartan.

<sup>11</sup> *Lamachos, Demostenes, Nikias* – wodzowie ateńscy podczas wyprawy na Sycylię; Lamachos zginął w bitwie, Demostenes i Nikiasz trafili do niewoli spartańskiej i zostali straceni. [przypis edytorski]

<sup>12</sup> *nawa* (daw.) – statek, okręt. [przypis edytorski]

<sup>13</sup> *mury Pireja i Munichii* – w Pireusie znajdowały się główne porty Aten, m.in. jeden z dwu portów wojennych, którego broniła twierdza na pobliskim wzgórzu Munichia. Silnie ufortyfikowany Pireus połączono z Atenami Długimi Murami, zapewniającymi bezpieczne połączenie pomiędzy oboma miastami, odległymi o ok. 6 km. [przypis edytorski]

<sup>14</sup> ἄστυ (gr.) – miasto; w Attyce: Ateny, centralna część miasta-państwa (polis) w przeciwieństwie do okolicznych wiosek, portów i innych terenów. [przypis edytorski]

<sup>15</sup> *gonno* (daw.) – strzeliście; por. *gonny*: śmigły, wybujały, wysoki i prosty. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *gazdować* (reg.) – być gazdą (właścicielem gospodarstwa), gospodarzyć. [przypis edytorski]

<sup>17</sup> *szykowiec* (daw.) – człowiek szykowny, elegant. [przypis edytorski]

<sup>18</sup> *tromtradrata* – człowiek, który krzykliwie, efekciarsko głosi jakieś poglądy lub górnolotne hasła pozbawione treści. [przypis edytorski]

Lud zrazu potajemnie i trwożliwie, potem szczerze ogląda się za Alkibiadesem, widząc w nim ostatnią deskę ratunku, ale wyciągnięta do zgody ręka spotyka się z niedowierzaniem...

Alkibiades uchodzi powtórnie i... na zawsze.

Zdaje się, że bogowie sami odwrócili się od Aten.

Nie ma wodzów.

Zginęli w boju, poszli pod topór katowski lub na wygnanie.

Nie ma myślicieli-statystów.

Diagoras, Protagoras, Gorgias na obczyźnie.

Nie ma poetów...

Ajschylos, Sofokles<sup>19</sup>, Eurypides<sup>20</sup> nie żyją; młodziutki a genialny Eupolis<sup>21</sup> zginął gdzieś w utarczce.

Lud, płacząc po nim, wydać miał uchwałę, aby odtąd żaden poeta nie szedł na wojnę.

Oto nastrój i tło ówczesnych Aten; pomimo wszystko, życie tam kipi i domaga się swych praw. Ateńczyk kochał teatr, kochał sztukę. Nadchodziły świątki Lenajskie, czas wystawienia sztuk nowych. I nieraz zabrzmiało pytanie, czy to na Pnyksie<sup>22</sup>, czy na agorze<sup>23</sup>, czy w gimnazjum<sup>24</sup>, czy też na Akropolu<sup>25</sup>, pytanie ust wielu, pytanie wiszące w powietrzu:

„I któż nam teraz napisze dramat, kto nam da nową tragedię?” – „Tak, to prawda. Ach! gdybyż ci nasi mistrze, gdybyż który z nich wstał z mogiły!”

I tu występuje Arystofanes ze swoją komedią *Żab*, której treść taka:

„Bóg Dionizos – który, jak słusznie zauważa Droysen, jest rzeczywiście bogiem, tj. Świętą Publicznością – otóż ten Bóg-publiczność wędruje do podziemia, aby stamtąd wydostać mędrca Eurypidesa. Zastaje tam spór osobliwy, gdyż Eurypides pokusił się być o tron tragiczny, który dotychczas dzierżył Ajschylos; następują artystyczne zapasy między oboma zawodnikami. Zwycięzcę na turnieju poetycznym, Ajschylosa, zabiera na świat Dionizos”.

Krytyka artystyczna rozwinięta przez obu poetów jest na wskroś oryginalna i tak dowcipna, że śmiało można twierdzić, iż równego komizmu krytycznego nie ma w literaturze świata; czy jest słuszną, sąd o tym niech sobie wyrobi czytelnik.

Arystofanes przedstawia Eurypidesa jako ateistę, który usuwa wszelki pierwiastek bóstwa, podstawiając natomiast mechaniczne siły przyrody oraz kult Rozumu. (Wielka Rewolucja Francuska buduje ołtarze dla kultu Rozumu: *la Raison*).

Eurypides w tym przedstawieniu to szczywany sofista, który uwielbia Swadę-Pejtho, lekkomyślną boginkę wymowy, gotów wszelkich zasad kolejno to bronić, to je potępiać. Rozpowszechnia i udostępnia te poglądy, rzucając je wprost z desek teatralnych pomiędzy rzesze ludu, jeśli nie ciemne, to umyślowo niedojrzałe, rozpuscita i rozpieszcza młodzież, nieopatrznie rozszerza i rozluźnia więzy obyczajności i moralności, przedstawiając zabawkę trójkąta małżeńskiego jako rzecz niewinną, a nawet prawem serca usprawiedliwioną; działalność poezji wychowawczo etyczną i estetyczną zastępuje nastrojami, grą na nerwach i algebrą nadrozumu.

Tak samo w teorii poezji, aby zyskać tanie poklaski przeróżnych mydlarzy ateńskich, wprowadza jednostajność prologów, puste, płaskie, szablonowe plany, pstrokaciznę osób i figur,

---

<sup>19</sup> *Sofokles* (496–406 p.n.e.) – jeden z trzech największych tragiczków greckich. [przypis edytorski]

<sup>20</sup> *Eurypides* (ok. 480–406 p.n.e.) – dramaturg grecki, autor tragedii, uznawany za reformatora gatunku. [przypis edytorski]

<sup>21</sup> *Eupolis* (ok. 445–ok. 410 p.n.e.) – komediopisarz ateński; jego dzieła zachowały się tylko we fragmentach; istnieje kilka tradycji staroż. co do jego śmierci. [przypis edytorski]

<sup>22</sup> *Pnyks* – wzgórze ateńskie w pobliżu Akropolu, miejsce zgromadzeń ludowych w staroż. Atenach. [przypis edytorski]

<sup>23</sup> *agora* – rynek; centralny plac w miastach greckich, na którym koncentrowało się życie polityczne (dysputy, obchody świąt) oraz handel. [przypis edytorski]

<sup>24</sup> *gimnazjum* (łac. *gymnasium*, z gr. *gymnasion*: miejsce ćwiczeń) – w staroż. miastach greckich ośrodek ćwiczeń fizycznych i treningu sportowego (por. gimnastyka), złożony z otwartego placu z bieżnią i boiskiem oraz półkrytych i krytych budynków. Gimnazjony, jako popularne miejsca spotkań, stały się również miejscami wykładów, dysput i nauczania. [przypis edytorski]

<sup>25</sup> *Akropola* – dziś popr. w r.m.: Akropol. [przypis edytorski]

sztuczną mechanikę sceny, marne tematy i marnych bohaterów, język obfitujący w zwroty gładkie, salonowe, lub niedbałe, uliczne, nawet kostium ordynarny. Forma wiersza zaniedbana, rytmika koszlawia<sup>26</sup>, muzyka wypaczona.

Więc stał się bożyszczem pospolitości, więc go mob<sup>27</sup> Hadesu pragnie osadzić na stolcu<sup>28</sup> tragicznym, „gdzie Ajschylos siadywał”.

Czy można wymyśleć silniejszy kontrast?

Ajschylos dąb, który „huczy, kiedy płonie”, starych bogów czciciel i obrzędów, majestatyczny, potężny, straszny tą swoją nieubłaganą „Ananke”<sup>29</sup>. Za dumny, aby uznać kogo sędzią swej sztuki, ale nie za dumny na to, aby kochać Sofoklesa i tronu mu dobrowolnie ustąpić. W sztuce prosty, jednolity, wzniosły, straszny: tworzący bohaterów-tytanów, których serca wobec śmierci – zimne i obojętne jak pierś kamiennych bogów, wobec nieszczęścia – dźwięczą głębią uczucia jak wawelskie dzwony!

Mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego w tym turnieju Sofokles pominięty, pomimo wszelkich a tak stanowczych pochwał poety. Otóż w tym rysie błyska geniusz Arystofanesa: chodzi mu przecież o przeciwwagę do Eurypidesa, którego „uświadamiające” poglądy wryły się szeroko i głęboko w lud ateński. Sofokles, ideał równowagi artystycznego piękna, nie może tu przeciwdziałać, po prostu nie wystarczy; bo tu trzeba silnej przeciwwagi, trzeba wyraźnie odwrotnego kierunku, aby sprowadzić uleczenie, tj. równowagę zdrowia etycznego i estetycznego.

Chór w tej komedii jest niesłychanie zgrabnie przyczepiony, raczej tak spojony z całością, że wydaje się czymś zupełnie organicznym. Pomijamy naturalnie chór żab: jakkolwiek piękny i oryginalny, ma znaczenie przejściowe, dekoracyjno-epizodyczne – działa najprawdopodobniej za sceną i tylko śpiew i głos jego daje się słyszeć. Ale właściwy chór stanowi orszak mystów, Wtajemniczonych w święte bractwo misterii eleuzyjskich, którego uczestnicy doznawali czci niesłychanej w całej Helladzie; wszak oni jedni byli „wtajemniczeni” w życie pozagrobowe, oni tylko oglądali twarzą w twarz Bóstwo, oni jedynie mieli przywilej niejako zupełnego „odpustu” (bez obowiązków pokuty i poprawy). Jakżeż się potęguje przez to wrażenie widzów, słuchających hierofanta mystów, z ust którego wychodzą bądź wzniosłe rady, bądź też szydercze pociski przeciw wichrzycielom!

Podczas gdy w innych komediach chór wchodzi na scenę – jako chór, często nawet wprost zapowiadany przez aktora – w *Żabach* zjawia się w podziemiu niemal równocześnie z Dionizosem, wkracza obiema, na cześć Jakcha (Dionizosa) śpiewanymi strofami na scenę, łamie się na dwa półchóry, pływające lub stojące po obu stronach *thymeli* (ołtarza) i działa aż do końca jako doskonały i jednolity zespół artystyczny.

Słynna parabaza *Żab* zawiera owe dwie przemowy (epirrhema i antepirrhema), wypowiedane kolejno przez przodowników (koryfajosów) obu półchórów, za które, jak powiada legenda (*Ἀριστοφάνους βίος* Bergk. *Proleg.* ust. XII, p. 8), lud ateński, porwany pięknem formy i treści, ofiarował pocie wieniec oliwny.

Lud ateński nie mylił się co do wartości tej sztuki. Od chwili gdy po raz pierwszy zagrzmiwały oklaski u stóp Akropolis ateńskiej w wielkim, podniebnym teatrze Dionizosa, minęło z górą dwadzieścia trzy wieki.

Dwa tysiące trzysta jednaście lat przewaliło się nad ludzkością. Stara Hellada padła w gruzy, Rzym Brutusów i Rzym Cezarów zapadł się w podziemia, z gruzów wstały nowe Ateny i dźwignął się nowy Rzym, a czar, zaklęty w ten kryształ dowcipu i piękna Muzy Arystofanesowej, trwał i trwa

<sup>26</sup> *koszlawy* – dziś: koślawy; krzywy, niezgrabny. [przypis edytorski]

<sup>27</sup> *mob* (z ang.) – motłoch, tłuszcza, hałastrza. [przypis edytorski]

<sup>28</sup> *stolec* (daw.) – krzesło, tron; por.: stolica. [przypis edytorski]

<sup>29</sup> *Ananke* (mit. gr.) – bogini konieczności, nieuchronności. [przypis edytorski]

niezmiennie – i tak samo jak ongi, przed lat dwoma tysiącami, niby czarodziejski kwiat, niewiedzący nigdy, śle nam woń klasycznego storczyka ostrą... lecz woń miłą, oszołomną<sup>30</sup>.

I nam rwą się ręce do oklasków.

Dlaczego? – Odpowiedź prosta.

Geniusz poety porusza w niej kwestie zawsze żywotne, kwestie ostatecznych celów sztuki i poezji, kwestię piękna w literaturze, kwestię ideału w sztuce oraz ideału w życiu i polityce.

Spór między Ajschylosem a Eurypidesem nieskończony nigdy, objawia się z całą siłą w literaturach narodów i czasów.

I u nas po Kochanowskich i Mickiewiczach, po Słowackich i Krasińskich, przyszli Przybyszewscy, dekadenci i symboliści, oraz ich marni naśladowcy.

W dziejach ducha ludzkiego, wypisującego się na wstędze sztuki i polityki, powtarza się co pewien czas nie tylko tło, ale cała girlanda wypadków, stosunków i faktów.

Stąd geniusz, który widzi wszystko jasno, choćby pisał przed lat tysiącami, tworzy nie tylko dla współczesnych, ale i dla potomnych, a prawdy, które odkrył, nie starzeją i nie zmieniają się nigdy.

—

Tłumaczenia dokonałem z greckiego oryginału wydania Teodora Kocka. W niektórych miejscach poszedłem za tekstem I. van Leeuwen, jak również w podziale na sceny trzymałem się jego cennej książki (*Aristophanis „Ranae”* I. van Leeuwen. Lugduni Batavorum, 1896, Lyon).

—

#### **OSOBY:**

DIONIZOS

KSANTIAS, CZYLI RUDAS, NIEWOLNIK DIONIZOSA

HERAKLES

CHARON

AJAKOS, odźwierny pałacu Plutona<sup>31</sup>

PANNA DWORSKA z fraucymeru<sup>32</sup> Persefony<sup>33</sup>

KARCZMARKA PIERWSZA

KARCZMARKA PLATANA

EURYPIDES

AJSCHYLOS

PLUTON

UMRZYK

#### **CHÓRY:**

CHÓR ŻAB niewidzialny

CHÓR MYSTÓW, czyli bractwo Wtajemniczonych, złożony z 24 choreutów,  
czyli śpiewaków-tancerzy

#### **OSOBY NIEME:**

POGRZEBNICY, niosący umrzyka

---

<sup>30</sup> *oszołomny* (rzad.) – wprawiający w oszołomienie, oszalamiający. [przypis edytorski]

<sup>31</sup> *Pluton* (gr. *Πλούτων*; mit. gr.) – określenie boga świata umarłych, Hadesa, pochodzące od wyrazu *πλοῦτος*: bogactwo. [przypis edytorski]

<sup>32</sup> *fraucymer* (z niem. *Frauenzimmer*: komnata kobiet, pokój dla dam) – damy dworu, stałe towarzystwo królowej lub księżnej. [przypis edytorski]

<sup>33</sup> *Persefona* (mit. gr.) – bogini podziemnej krainy zmarłych, córka Zeusa i Demeter, małżonka Hadesa. [przypis edytorski]

ORSZAK KOBIET w procesji Dionizowej, chórowi towarzyszący  
PAROBCY AJAKOSA: PLUCHACZ, GARBUS, PUKAŁA i inni

Role: aktor pierwszy, protagonistes, grał Ksantiasa i Ajschylosa. Aktor drugi, deuteragonistes, Heraklesa, Charona, Ajakosa, Pannę dworską, Szynekę pierwszą i Eurypidesa. Aktor trzeci, tritagonistes, Dionizosa. Aktor czwarty, Umrzyka, Płatane i Plutona.

*Komedia zaczyna przed domem Heraklesa na tym świecie, kończy na tamtym świecie w Hadesie.*

## PROLOG

(1–352)

*Przy gościńcu stoi dom Heraklesa, po prawej stronie widać puste brzegi, jakby jeziora lub rzeki. Dionizos, tłuscioszek o cerze i miękkich, pulchnych kształtach kobiecych, na koturnach purpurowych, w sukni szafranowej<sup>34</sup>; przez ramię niedbale przewieszona skóra lwa, w ręku tęga maczuga<sup>35</sup>. Ksantias, jadąc na osiołku, trzyma nosidła na karku, a do nich przyczepiona para juk<sup>36</sup> z bagażem pana.*

---

<sup>34</sup> *szafranowy* – intensywnie żółty; barwiony żółtym barwnikiem uzyskiwanym z krokusów. [przypis edytorski]

<sup>35</sup> *przez ramię (...) przewieszona skóra lwa, w ręku tęga maczuga* – atrybuty Heraklesa, herosa znanego z ogromnej siły, który gołymi rękami udusił lwa z Nemei, a jego skórę nosił później jako pancerz. [przypis edytorski]

<sup>36</sup> *juki* – para połączonych ze sobą skórzanych worków służących do przewożenia bagażu na grzbiecie zwierzęcia. [przypis edytorski]

## SCENA I

*Ksantias, Dionizos.*

**KSANTIAS**

Wasza Miłość pozwoli coś z tych modnych żartów,  
Z których zawsze pękamy od śmiechu w teatrze?

**DIONIZOS**

Mów acan<sup>37</sup>, coć się widzi, lecz przebogi, wara  
Z tym: „brzuch boli” wyjeżdżać; to mi żółć porusza!

**KSANTIAS**

Ani z innym dowcipem?

**DIONIZOS**

Z każdym, byle nie z tym,  
Że popuścisz na scenie, jeśli juk nie puścisz...

**KSANTIAS**

Cóż to znowu? Rzecz powiem śmieszna do rozpuku...

**DIONIZOS**

Mówże śmiało rzecz śmieszna, tylko tego nie mów...

**KSANTIAS**

*przerywając*

Czegóż to?

**DIONIZOS**

Puszczę juki, bo mi się chce bardzo.

---

<sup>37</sup> acan (daw.) – pot. skrót. od: waszmość pan. [przypis edytorski]

**KSANTIAS**

Czyż i tego nie mogę rzec, że toból taki  
Dźwigając, zahurkotam, gdy mi go nie zdejmą?

**DIONIZOS**

Nie bratku, chyba na to, żebym zwymiotował.

**KSANTIAS**

*zuchwale*

I po cóż tedy noszę cały ten tu bagaż,  
Gdy nie mogę nic zrobić takiego, co Frynich  
Lub Likis i Ameipsjas<sup>38</sup> zwykli zawsze czynić,  
Gdy w komediach swych dają pachoła z jukami?

**DIONIZOS**

Nie czyni tego, bo zawsze, ilekroć w teatrze  
Patrzę na ich pomysły, powracam do domu  
Jak gdybym się postarzał o cały rok z nudów!

**KSANTIAS**

*z dąsami*

O trzykroć nieszczęśliwy, o mój biedny grzbiecie!  
I gniesz się pod jukami, i stęknąć nie możesz!

**DIONIZOS**

Acan jesteś bezczelny, acan mi tu bryka:  
Gdy ja, bóg Dionizos, syn dzbana, sam pieszo  
Maszeruję z mozołem, trutnia tego szcędząc,  
Aby się nie oberwał, ten gałgan kaprysi!

**KSANTIAS**

Więc ja niby nie dźwigam?

---

<sup>38</sup> Frynich, Likis i Ameipsjas – współcześni komediopisarze. [przypis tłumacza]

**DIONIZOS**

Co?? Ty dźwigasz, jadąc?

**KSANTIAS**

Jadę, lecz dźwigam.

**DIONIZOS**

Jakże??

**KSANTIAS**

Z ogromnym wysiłkiem.

**DIONIZOS**

Czy tych sakw, które trzymasz, twój osioł nie dźwiga?

**KSANTIAS**

Nie, broń Boże; co niosę, tego on nie dźwiga.

**DIONIZOS**

Jakże ty dźwigać możesz, gdyś sam jest dźwigany?

**KSANTIAS**

Nie wiem tego, lecz wiedzą o tym moje bary.

**DIONIZOS**

*żartem*

Kiedy twierdzisz, że osioł tobie nie pomaga,  
Na odwrót chwytaj osła i dźwigaj go teraz!

**KSANTIAS**

*do siebie*

Biada mi, nieszczęsnemu! Czemużem nie walczył  
W bitwie morskiej!<sup>39</sup> Zaiste miałbyś ty się z pyszna!

**DIONIZOS**

Złaż, obwiesiu! – Więc wreszcie jestem już na miejscu,  
Przy podwojach, do których tak wytrwalem dążył.

*Ksantias schodzi z ośła, którego potem odprowadza niewolnik Heraklesa. Dionizos bije w drzwi kołatką bardzo gwałtownie.*

Hej chłopie, słyszysz, puszczaj!

*Wychodzi Herakles, sługa Heraklesa zabiera po chwili ośła.*

---

<sup>39</sup> *Czemużem nie walczył / W bitwie morskiej* – mowa o bitwie pod Arginuzami 406 r., stoczonej przed kilku miesiącami; Ateńczycy, wycieńczeni już blisko 30-letnią walką, uzbroili niewolników, nadając im wolność. [przypis tłumacza]

## SCENA II

*Ciż sami, Herakles.*

**HERAKLES**

*ostro*

Kto tam we drzwi tak wali, co za hajdamaka<sup>40</sup>?

*zobaczywszy i poznawszy Dionizosa, nieco się cofa i ze zdumieniem patrzy na niezwykle strój jego*

Gadajże do stu katów, co się to ma znaczyć?

**DIONIZOS**

*przestraszony, stłumionym głosem do swego niewolnika*

Hej, chłopcze!

**KSANTIAS**

Cóż takiego?

**DIONIZOS**

*po cichu*

Jak to, ślepyś?

**KSANTIAS**

Cóż więc??

**DIONIZOS**

*półgłosem*

Ale to się mnie przeląkł!

**KSANTIAS**

Boi się... wariatów!

---

<sup>40</sup> *hajdamaka* (daw., z tur.) – hultaj, zbój, rabuś. [przypis edytorski]

**HERAKLES**

*wybuchając śmiechem*

Nie, na Demetrę<sup>41</sup>! Dłużej śmiechu nie powstrzymam:  
Chociaż wargi przygryzam, jednak śmiać się muszę.

**DIONIZOS**

*do Heraklesa*

Mój drogi, przystąp bliżej; mam się o coś spytać.

**HERAKLES**

*wśród śmiechu*

Nie mogę, pęknię, skonam od śmiechu na widok  
Twojej lwiej skóry, wiszącej na szafranowej<sup>42</sup> kiecce.  
Cóż za pomysł?! Co znaczy ta maczuga kuta  
Przy koturnowych cizmach? Skądże wiedzie droga?

**DIONIZOS**

Służyłem na okręcie w majtkach Klejstenesa<sup>43</sup>...

**HERAKLES**

Walczyłeś mężnie w majtkach?

**DIONIZOS**

Tak, robiłem dziury,  
Tuzin okrętów wroga w mig zatopiliśmy.

**HERAKLES**

Obaj?

**DIONIZOS**

---

<sup>41</sup> *Demeter* (mit. gr.) – bogini zbóż, pól uprawnych i rolnictwa, matka Persefony, żony Hadesa. [przypis edytorski]

<sup>42</sup> *szafranny* (daw.) – szafranowy. [przypis edytorski]

<sup>43</sup> *Klejstenes* – bogaty Ateńczyk, znany z rozpusty i hulaszczego życia, zwłaszcza z homoseksualnych skłonności. Własnym kosztem zbudował trierę i brał udział w bitwie zwycięskiej pod Arginuzami. [przypis tłumacza]

Tak, na Apolla<sup>44</sup>!

**KSANTIAS**  
*do siebie*

Śniło nam się wszystko.

**DIONIZOS**

A kiedym na pokładzie ze skupieniem czytał  
*Andromedę*<sup>45</sup> – tęsknota znieca mnie nasza...

**HERAKLES**

Co? Tęsknota cię nasza? Za czym i jak wielka?

**DIONIZOS**

O tak! Wulkan tęsknoty.

**HERAKLES**

Za panną?

**DIONIZOS**

Nie, gdzież tam!

**HERAKLES**

Za chłopcem?

**DIONIZOS**

Nie.

---

<sup>44</sup> *Apollo* (mit. gr.) – bóg słońca, sztuki, wróżbiarstwa i gwałtownej śmierci, przewodnik dziewięciu muz. [przypis edytorski]

<sup>45</sup> *Andromeda* – tu: dramat Eurypidesa. [przypis tłumacza]

**HERAKLES**

Mężczyzną?

**DIONIZOS**

*żałośnie*

Tak właśnie, niestety!

**HERAKLES**

*złościwie*

Cóż, może się tak wtedy zżyłeś z Klejstenesem?

**DIONIZOS**

O nie szydź, bracie, ze mnie, bo zaiste cierpię!  
Tak mnie tęsknota moja zawzięcie katuje.

**HERAKLES**

Ale powiedz no, za kim, mój drogi braciszku?

**DIONIZOS**

Trudno się wyjęzyczyć, lecz jakoś to zrobię  
Z pomocą porównania lub jakiej przenośni...

*myśli*

Czyś tak kiedy nie tęsknił za świeżą prażuchą?<sup>4647</sup>

**HERAKLES**

Prażuchą?

*robi gesty żółdkowe, mlaska*

Mnia, mnia, mnia... tysiąc razy w życiu!

---

<sup>46</sup> *prażucha* (gw.) – potrawa z prażonej mąki, zwykle z dodatkiem słoniny. [przypis edytorski]

<sup>47</sup> *Czyś tak kiedy nie tęsknił za świeżą prażuchą?* – Heraklesa przedstawiają komiccy jako nieskromnego żarłoka. [przypis tłumacza]

**DIONIZOS**

„Czym ci jasno przedstawił, czy mam rzec inaczej?”<sup>48</sup>

**HERAKLES**

Nie. – Tak jest bardzo jasno: prażucha

*mlaska i oblizuje się*

rozumiem.

**DIONIZOS**

Taka to, w tym rodzaju, szarpie mną tęsknica  
Za wieszczem Eurypidem.<sup>49</sup>

**HERAKLES**

Jak to? Wždy<sup>50</sup> on umarł!

**DIONIZOS**

Lecz żadna siła w świecie odwieść mnie nie zdoła,  
Bym do niego nie poszedł.

**HERAKLES**

Ty chcesz iść w głąb Hadu?

**DIONIZOS**

Tak, na Zeusa, a nawet głębiej niż w głąb Hadu.

**HERAKLES**

---

<sup>48</sup> *Czym ci jasno przedstawił, czy mam rzec inaczej?* – cytat z Eurypidesa *Hipsipili*. [przypis tłumacza]

<sup>49</sup> *szarpie mną tęsknica za wieszczem Eurypidem* – Eurypides zmarł rok przed zaprezentowaniem *Żab*. W Atenach sztuki teatralne wystawiano w ramach świąt religijnych ku czci Dionizosa, dlatego właśnie Dionizos, skądinąd bóg płodności i wina, szczególnie interesuje się sztuką dramatyczną i jej twórcami. [przypis edytorski]

<sup>50</sup> *wždy* (daw.) – przecież, jednak. [przypis edytorski]

I w jakimże to celu?

**DIONIZOS**

Chcę wieszczka nad wieszczę,  
„Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci”<sup>51</sup>.

**HERAKLES**

Czy Ijofon<sup>52</sup> nie żyje?

**DIONIZOS**

A zachowaj Boże,  
Toć jedyny on dobry, jeśli iście<sup>53</sup> dobry:  
Nie wiem bowiem na pewno, jak tam ma się sprawa...

**HERAKLES**

Czy Sofokles nie lepszy jest niż Eurypides,  
Jeśli chcesz już koniecznie wieszczka stamtąd dostać?

**DIONIZOS**

Nie. Trzeba się przekonać, co zdziałać potrafi  
Ijofon tu na ziemi, sam, bez Sofoklesa.  
Eurypides atoli<sup>54</sup> – to przebiegła sztuka —  
Może łatwo spróbować umknąć razem ze mną...  
A Sofokles, ten zawsze i z wszystkimi w zgodzie.

**HERAKLES**

Ale gdzież jest Agaton<sup>55</sup>?

**DIONIZOS**

---

<sup>51</sup> *Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci* – cytata z Eurypidesa *Oineus*. [przypis tłumacza]

<sup>52</sup> *Ijofon* – syn Sofoklesa, tegi poeta, ale posądzano go, że mu ojciec pomaga lub że korzysta z ojca pism. [przypis tłumacza]

<sup>53</sup> *iście* (daw.) – rzeczywiście, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>54</sup> *atoli* (daw.) – jednak, ale; spójnik wyrażający przeciwstawienie, kontrast. [przypis edytorski]

<sup>55</sup> *Agaton* – jeden z lepszych współczesnych tragiczków. Nie umarł, lecz wyjechał do Macedonii. [przypis tłumacza]

Gdzie jest? Już nas rzucił  
Ten szlachetny poeta, druhom ukochany!

**HERAKLES**

I gdzież bawi nieszczęsny?

**DIONIZOS**

W szczęśliwych przybytku.

**HERAKLES**

Boleję. A Ksenokles<sup>56</sup>?

**DIONIZOS**

Niech go licho porwie!

**HERAKLES**

Lecz gdzie jest Pytangelos?

*Dionizos robi wzgardliwy gest ręką.*

**KSANTIAS**

*do widzów*

O mnie ani wzmianki,  
A te juki mi skórę żrą już do żywego...

**HERAKLES**

Wszak są inni panicze, którzy mogą tworzyć  
Krocie tragedii dla was, a są wymowniejsi  
O całe niebo nawet od Eurypidesa!

**DIONIZOS**

---

<sup>56</sup> *Ksenokles, Pytangelos* – obaj nietędy tragiccy współcześni. [przypis edytorski]

Ach, toż to same śmieci! Świegotliwa rzesza  
Jaskółek ćwierkających i oprawców sztuki,  
Co toną w niepamięci, gdy jeden chór skleca  
I gdy raz nad tragedią każdy się posika.  
Natchnionego poety nie szukaj, bo nigdzie  
W Atenach nie wynajdziesz talentu twórczego!

**HERAKLES**

Jak? Talentu twórczego?

**DIONIZOS**

Tak właśnie, który by  
Coś tak śmiałego wyrzekł, jak te oto słowa:  
„Eterze, Zeusa gmachu”<sup>57</sup> lub „O Stopo Czasu”<sup>58</sup>.

*z patosem*

„Serce dało przysięgę najświętszą wbrew woli,  
Język krzywo przysięgał, serce jest niewinne!”<sup>59</sup>

**HERAKLES**

I to ci się podoba?

**DIONIZOS**

Tak, że mnie szął bierze!

**HERAKLES**

*oburzony*

Przebóg, ależ to głupstwo, jak sam przecie widzisz!

**DIONIZOS**

Pozwól mi też mieć zdanie, swego pilnuj nosa!

---

<sup>57</sup> *Eterze, Zeusa gmachu* – z Eurypidesa *Melanippe*. [przypis tłumacza]

<sup>58</sup> *O Stopo Czasu* – z Eurypidesa *Aleksandros*. [przypis tłumacza]

<sup>59</sup> *Serce dało przysięgę najświętszą wbrew woli...* – z Eurypidesa *Hippolytos*. [przypis tłumacza]

**HERAKLES**

*z powagą*

A jednak to błazeństwo i szelmowskie zdanie!

**DIONIZOS**

Lepiej znasz się na kuchni!

**KSANTIAS**

*do widzów*

O mnie ani wzmianki.

**DIONIZOS**

Lecz słuchaj, po com ja tu zjawił się w tym stroju,  
Udając się za ciebie<sup>60</sup>: proszę, wskaż mi swoich  
Wszystkich znajomych z piekieł... na wszelki wypadek,  
Których poznałeś, gdyś tam szedł po Kerberosa<sup>61</sup>.  
Tych mi wylicz i wskaż mi: przystanie, stragany,  
Zamtuzy<sup>62</sup> i schroniska, rozdroża i źródła,  
Drogi, miasta, noclegi, karczmy, gdzie jest najmniej  
Pluskiew...

**KSANTIAS**

*do widzów*

...Lecz dotąd o mnie nie ma ani wzmianki.

**HERAKLES**

Szaleńcze! Masz odwagę puszczać się w te strony?

**DIONIZOS**

Ech! Nie ruszaj odwagi, ale wskaż mi drogę,

---

<sup>60</sup> *Udając się za ciebie* – dziś popr.: będąc przebranym za ciebie, udając ciebie. [przypis edytorski]

<sup>61</sup> *Kerberos* a. *Cerber* (mit. gr.) – wielogłowy pies strzegący bram Hadesu, królestwa zmarłych. Ostatnim z dwunastu zadań wykonanych przez Heraklesa było pojmanie Kerberosa i dostarczenie na ziemię. [przypis edytorski]

<sup>62</sup> *zamtuz* (daw.) – dom publiczny. [przypis edytorski]

Którędy jak najprędzej w głąb Hada zalecę;  
Lecz niech skwarną nie będzie ani nazbyt mroźną.

**HERAKLES**

Zgoda, wskażę ci z tychże pierwszą lepszą... mam już.  
Jedna wiedzie przez powróż i stołka oparcie  
Tego, który się wiesza.

**DIONIZOS**

Przestań! Droga ciasna.

**HERAKLES**

No, tedy jest gościniec walcowany, tarty,  
Przez móźdierz...

**DIONIZOS**

Wątkiem utłuc szaleju<sup>63</sup> w móźdierz?

**HERAKLES**

Zgadłeś bratku!

**DIONIZOS**

Brrrr! Mroźny, trzęsący gościniec.  
Natychmiast wszystkie gnaty lodem ci otęgną<sup>64</sup>.

**HERAKLES**

Jeśli chcesz, wskażę drogę krótką, z pieca na łeb?

**DIONIZOS**

Wybornie! Już to piechur ze mnie nieszczególny.

---

<sup>63</sup> *szalej, szalej jadowity* – silnie trująca roślina, z której wytwarzano cykutę. [przypis edytorski]

<sup>64</sup> *otęgnąć* (gw.) – otężeć (daw.), zeszywnieć, stać się nieruchomym. [przypis edytorski]

**HERAKLES**

Powlecz się na Keramik<sup>65</sup>!

**DIONIZOS**

I cóż dalej, bratku?

**HERAKLES**

Wstąp na wysoką wieżę...

**DIONIZOS**

Dobrze, ale potem?

**HERAKLES**

Patrz, jak będą zaczynać gonitwy z pochodnią<sup>66</sup>,  
A gdy tłum „puszczaj” krzyknie, i ty się puść naprzód.

**DIONIZOS**

Dokąd?

**HERAKLES**

Na dół.

**DIONIZOS**

Mózgowe oba knedle rozbić?  
Nie, tą drogą nie pójdę.

**HERAKLES**

---

<sup>65</sup> *Keramik* – Keramejkos, dzielnica staroż. Aten zamieszkiwana przez garncarzy. [przypis edytorski]

<sup>66</sup> *gonitwy z pochodnią* – podczas świąt Hefajstosa, Prometeusa, Panateńskich i w święto Pana biegali pieszo lub konno efebowie z pochodnią do mety. Wyścigi zaczynały się w gaju Akademos: przez Keramską bramę do miasta. Zwycięzca, który przybył z pochodnią płonąca do celu, dostawał wieniec. [przypis tłumacza]

*zniecierpliwiony*

Więc jaką, do kata?!

**DIONIZOS**

Tą, którą ty już szedłeś.

**HERAKLES**

O! To długa podróż.  
Albowiem naprzód przyjdiesz nad sine jezioro<sup>67</sup>,  
Olbrzymie, niezgłębione.

**DIONIZOS**

Lecz jak się przeprawić?

**HERAKLES**

W tyciusiem czółeczkku wiosłarz cię zgrzybiały<sup>68</sup>  
Przewiezie, gdy zapłacisz dwa obole myta<sup>69</sup>.

**DIONIZOS**

Ho, ho! Patrz, ile znaczą wszędzie dwa obole.  
Skąd one się tam wzięły?

**HERAKLES**

Tezeusz<sup>70</sup> je wprowadził.

---

<sup>67</sup> *sine jezioro* – wg źródeł greckich kraina zmarłych znajdowała się na drugim brzegu Acheronu, płynącej przez Podziemia rzeki; niekiedy mowa o przeprawie przez jezioro lub moczary (*λίμνη*) Acherońskie (Eurypides, *Alcestis*, w. 439). [przypis edytorski]

<sup>68</sup> *wiosłarz (...) zgrzybiały* – tj. Charon, przewożący dusze zmarłych na drugą stronę wód oddzielających świat żywych od krainy zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>69</sup> *Przewiezie, gdy zapłacisz dwa obole myta* – zapłatą dla Charona była pojedyncza moneta, zwyczajowo w źródłach gr. nazywana obolem (faktycznie jako opłatę dla przewoźnika wkładano w usta zmarłego jakąś miejscową monetę o drobnej wartości). Dwa obole stanowią aluzję do sytuacji widzów: wystawiane widowiska, początkowo bezpłatne jako część obrzędów kultowych, stały się tak popularne, że w czasach Arystofanesa władze miasta pobierały opłatę za wstęp w wysokości dwóch oboli. Najbiedniejsi obywatele mogli otrzymać zasilek teatralny na pokrycie kosztów biletów. [przypis edytorski]

<sup>70</sup> *Tezeusz* (mit. gr.) – heros ateński, zabójca Minotaura. Tezeusz i jego przyjaciel Pejritoos przysięgli, że zdobędą córki Zeusa za żony. Tezeusz towarzyszył Pejritoosowi w drodze przez Podziemia, by pomóc mu uprowadzić Persefonę, córkę Zeusa i żonę Hadesa. Kiedy zmęczeni wędrówką po krainie zmarłych usiedli na głazach, nie mogli powstać ani się ruszyć. Tezeusz został po dłuższym czasie uwolniony przez Heraklesa, kiedy ten przybył, by porwać psa Cerbera. Próba uwolnienia Pejritoosa się nie udała. [przypis edytorski]

Potem zobaczysz gadów i poczwar miriady<sup>71</sup>.

### DIONIZOS

Tylko mnie nie strasz darmo, ani nie odrażaj<sup>72</sup>,  
Bo i tak nic nie wskórasz.

### HERAKLES

Wnet ujrzysz kałużę  
I przedwieczną gnojówkę: tam się wiją wszyscy,  
Którzy kiedy skrzywdzili w sposób niecny gościa,  
Którzy chłopca zażywszy, zapłaty nie dali,  
Którzy matkę młócili lub ojca w łeb bili  
I ci, co się parali fałszywą przysięgą...

### DIONIZOS

*do widzów*

Przebóg! Wszak tam powinien być ten między nimi,  
Kogo tanecznej pieśni Kinesjas<sup>73</sup> nauczył,  
Kto sobie wiersz przywłaszczył albo zwrot z Morsyma<sup>74</sup>.

### HERAKLES

Wnet cię potem zaleci miły podmuch fletów,  
Zobaczysz jasne światła, jakbyś był na ziemi —  
I mirtowe gaiki, i święte orszaki  
Tańczących mężów, kobiet; śpiew, klaskanie w dłonie...

### DIONIZOS

Ale cóż to za jedni?

### HERAKLES

To Wtajemniczeni.

---

<sup>71</sup> *miriada* (z gr. *myrias*) – grecki liczebnik oznaczający dziesięć tysięcy, używany zwykle w liczbie mnogiej na określenie ogromnej, trudnej do policzenia liczby czegoś. [przypis edytorski]

<sup>72</sup> *odrażać* (daw.) – zrażać, zniechęcać. [przypis edytorski]

<sup>73</sup> *Kinesjas* – poeta nowomodny, twórca dytyrambów, wyśmiany przez Arystofanesa w *Ptakach*. Syn tego Meletosa, który oskarżał Sokratesa, niesłychanie długi, chudy i wąty był przedmiotem drwin i szyderstw ze strony licznych poetów. [przypis tłumacza]

<sup>74</sup> *Morsym* – syn Filoklesa, powinowaty Ajschylosa, sam marny poeta. [przypis tłumacza]

**KSANTIAS**

*do siebie*

A zatem ja gram osła, co służy w misteriach?  
Miła zabawa, tylko – dość tego dźwigania.

*Zrzuca toboły z pasją.*

**HERAKLES**

Oni ci wskażą wszystko, o co tylko spytasz,  
Oni bowiem najlepiej owe drogi znają<sup>75</sup>,  
Które wiodą w podwoje pałacu Plutona.  
Teraz bywaj zdrow, bracie!

**DIONIZOS**

Żegnaj mi, na Zeusa!

*Herakles wchodzi do domu.*

---

<sup>75</sup> *Oni ci wskażą wszystko, o co tylko spytasz (...) najlepiej owe drogi znają* – aluzja do tajemnic eleuzyjskich. Hierofant, jak wiadomo, pouczał mystów o życiu przyszłym. [przypis tłumacza]

### SCENA III

*Ksantias, Dionizos i Umrzyk.*

**DIONIZOS**

Bierz manatki, a żywo!

**KSANTIAS**

Jeszcze ich nie puścił!  
Gdzie, dokąd, po co, na co?

**DIONIZOS**

Na tamten świat, żwawo!

**KSANTIAS**

*ze strachem*

Daj mi pokój, zmiłuj się, najmij nieboszczyków,  
Co ich do grobu niosą, może się kto trafi!

**DIONIZOS**

Jak się nie trafi – pójdziesz?

**KSANTIAS**

Pójdę!

**DIONIZOS**

Śmiała sztuka!  
Lecz oto właśnie niosą jakiegoś umrzyka.

*Służba pogrzebowa wnosi z prawej strony na marach<sup>76</sup>umrzyka.  
Zwrócony do umrzyka*

Hej, słyszysz ty, truposzu, hej, do ciebie mówię!

---

<sup>76</sup> *mary* – nosze do przenoszenia zmarłego. [przypis edytorski]

*Umrzyk podnosi głowę, potem siada na marach, karawaniarze stają*

Nie chciałbyś mi nieść, człeku, mej sakwy w podziemie?

**UMRZYK**

Gdzież te sakwy? A ciężkie?

*Dionizos pokazuje toboły*

Zapłacisz dwie drachmy<sup>77</sup>.

**DIONIZOS**

*targuje*

Dwie! Za co?

**UMRZYK**

Nie dasz tyle? Nieście mnie do grobu!

**DIONIZOS**

Stójże, stój już wariacie, może się zgodzimy.

**UMRZYK**

Dajesz, nie dajesz? Dwie drachmy. Nie ma co i mówić.

**DIONIZOS**

Daję dziewięć obolów.

**UMRZYK**

*pogardliwie*

Wolę raczej ożyć!<sup>78</sup>

---

<sup>77</sup> *drachma* – staroż. moneta grecka o wartości sześciu oboli. [przypis edytorski]

<sup>78</sup> *Wolę raczej ożyć!* – wszystko na odwrót, tam na świecie mówi się: „Wolałbym umrzeć!”. [przypis tłumacza]

*Służba pogrzebowa wynosi go na lewo.*

**KSANTIAS**

To święty potępieniec! Nie głupi ci stękać!  
A więc idę.

**DIONIZOS**

Szlachetnyś, jak widzę, i słowny.

*Puszczają się w drogę. Scena się zmienia: widać brzegi jeziora, ukazuje się Charon zgrzybiały na czóźnie.*

Teraz szukajmy czółna.

**CHARON**

*za sceną*

Hola! hop! Przybijaj!

## SCENA IV

*Ksantias, Dionizos, Charon.*

**DIONIZOS**

*w strachu*

Cóż tam znowu?

**KSANTIAS**

Jeziro.

**DIONIZOS**

Na Zeusa! To samo,  
O którym Herakl mówił: widzę czółno nawet.

**KSANTIAS**

Na Posejdona! Wszakże tam sam Charon siedzi?

**DIONIZOS**

*coraz głośniej*

Charonie witaj, witaj, Charonie, Charonie!

**CHARON**

*posepna twarz*

Któż tam idzie ze świata na wieczny spoczynek,  
Z padołu łez i cierpień? Czy na błonie Lety<sup>79</sup>?  
Na ogrojec Oknusa<sup>80</sup>, do szczeniąt Kerbera,  
Czy do biesów stolicy? Czy do skał Tartaru<sup>81</sup>?  
Kto tam?

**DIONIZOS**

---

<sup>79</sup> *Lete* (mit. gr.) – jedna z rzek podziemnej krainy zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>80</sup> *Oknus* a. *Oknos* (mit. gr.) – uosobienie powolności, wahania i zwlekania, po śmierci skazany na bezsensowną pracę: wieczne splatanie słomianego sznura, którego koniec zjada osioł. [przypis edytorski]

<sup>81</sup> *Tartar* (mit. gr.) – przepaść w podziemnej krainie zmarłych, miejsce pobytu dusz skazanych na wieczne cierpienie. [przypis edytorski]

Ja.

**CHARON**

Siadaj na czółn<sup>82</sup>!

**DIONIZOS**

Dokąd mnie powieziesz?  
Czy w istocie do biesów?

**CHARON**

A ty, gdzieżeś myślał?  
Siadaj zaraz!

**DIONIZOS**

*zbliżając się do czółna, woła na Ksantiasą*

Hej pachol! I ty siadaj tutaj!

**CHARON**

*odpędza go wiosłem*

Niewolnika nie wiozę, chyba że się w bitwie,  
Tej na morzu, jak lew bił.

**KSANTIAS**

Nie mogłem, na Zeusa,  
Bo mnie oko bolało!

**CHARON**

*do Ksantiasy*

Dyrdaj wkoło młaki<sup>83</sup>!

---

<sup>82</sup> *czółn* (daw.) – czółno. [przypis edytorski]

<sup>83</sup> *młaka* – teren podmokły, zabagniony, moczary. [przypis edytorski]

**KSANTIAS**

Ale gdzie się spotkamy?

**CHARON**

Na skałce Suchciela,  
Bo właśnie tam jest przystań.

**DIONIZOS**

*drwiąco*

Rozumiesz?

**KSANTIAS**

*ironicznie*

Wybornie!  
Biada! Ki kaduk drogę dzisiaj mi przebieżał?

*Ksantias znika. Dionizos sadowi się wygodnie w łodzi.*

## SCENA V

*Dionizos i Charon.*

**CHARON**

Siadaj do wiosła! Spieszcie, kto tam siadać pragnie!  
Co ty robisz?!

**DIONIZOS**

Co robię? A cóż bym miał robić?  
Siedzę sobie przy wiosle, jak sam przykazałeś.

**CHARON**

Co?! Nie siędziesz<sup>84</sup> do wiosła, ty beko brzuchata!

*Dionizos siada przy drugim wiosle.*

**DIONIZOS**

Już siedzę.

**CHARON**

No dalejże! Rękami się dzierzaj<sup>85</sup>!

**DIONIZOS**

*kładzie rękę na wiosło*

Już dzierzę.

**CHARON**

*groźno*

Głupstw nie robić, lecz zaprzeć się dobrze  
I wiosłować co siły!

---

<sup>84</sup> *sięść* (daw.) – sięść. [przypis edytorski]

<sup>85</sup> *dzierząć* (daw.) – dzierżyć, trzymać. [przypis edytorski]

**DIONIZOS**

Jakże mam wiosłować  
Nieuczony, niemorski, ja – nie z Salaminy<sup>86</sup>,  
Jakżeż ci to potrafię?

**CHARON**

Bardzo łatwo, wierzaj!  
Usłyszysz takt najmilszych pieśni – uderz tylko!

**DIONIZOS**

A kto śpiewa?

**CHARON**

Śpiewają żaby, jak łabędzie;  
Cudownie, melodyjnie!

**DIONIZOS**

*chwytą za wiosło, wznosi je w poziom*

A więc komenderuj!

**CHARON**

Hopa-hop! Hopa-hop!

*Wiosłują Dionizos i Charon; czótno sunie wolno. W tej chwili daje się słyszeć śpiew żab, w sitowiu i trzcinnie ukrytych.*

---

<sup>86</sup> *nie z Salaminy* – mieszkańców wyspy Salaminy uważano za świetnych wiosłarzy. [przypis edytorski]

## SCENA VI

*Dionizos, Charon, Żaby (niewidzialne).*  
śpiew (209–267)

### ŻABY

Brékeke kēks, koāks, koāks,  
Brékeke kēks, koāks, koāks.

O źródeł plemię, bagien dzieci!  
Przy fletni dźwięku pieśń niech leci,  
Pieśń słodkohuczna, nasza pieśń!

Koāks, koāks!

Bakchosie, Nyzy<sup>87</sup> gospodynie!  
Tobie pieśń hymnem niechaj płynie  
Kędy bagniska stara pleśń!

Koāks, koāks!

Gdzie rzesza, wina szalem zdjęta,  
Obchodząc Dziadów<sup>88</sup> roczne święta,  
Faluje mimo<sup>89</sup> naszych pól!

Brékeke kēks, koāks, koāks!

*Wiosłują do taktu w przyspieszonym tempie.*

### DIONIZOS

Mnie tyłek boleć już zaczyna;  
„Koaks”, „koaks”, w tym wasza wina,  
Lecz nie obchodzi was mój ból!

### ŻABY

Brékeke kēks, koāks, koāks,  
Brékeke kēks, koāks, koāks!

---

<sup>87</sup> *Nysa* (gr. *Nῆσσα*) (mit. gr.) – góra, na której nimfy deszczu wychowywały młodego Dionizosa. [przypis edytorski]

<sup>88</sup> *Dziadów... święta* – trzeci dzień Anthesteriów, poświęcony Hermesowi, w którym garnki napełnione potrawami ofiarowano duszom zmarłym; a zatem to, co nasze Dziady (Zaduszki), obchodzone jednak bardzo wesoło, płasami i sobótką. [przypis tłumacza]

<sup>89</sup> *mimo* (daw.) – obok. [przypis edytorski]

## DIONIZOS

Niech piorun trzaśnie wasze *koāks*,  
Gdzie się obróczę, wszędzie *koāks*!

## ŻABY

Tak być powinno, ty – wiercipięta!  
Mnie Muz lirniczek broni moc święta  
I Pan<sup>90</sup> nasz, kozłonóżka, dujący w piszczałki.

Lutnista Apoll rado<sup>91</sup> nas chroni;  
My jemu trzcinę w podwodnej toni  
Pod lutnię hodujemy na gędziebne<sup>92</sup> wałki!

Brékeke kēks, koāks, koāks!

## DIONIZOS

Ja bąble mam na obu rękach,  
Pośladek już się poci w mękach,  
A niech się schylę, wypali znów!

## ŻABY

*żywo*

Brékeke kēks, koāks, koāks.

## DIONIZOS

Ach, śpiewny rodzie żab, o nieba,  
Zamilknij!

## ŻABY

*wpadają w nutę*

Głośniej śpiewać trzeba,

Jeśliśmy kiedy w dniach pogody  
Skakały z wonnych ziół do wody,

---

<sup>90</sup> *Pan* (mit. gr.) – bóg pasterzy, przedstawiany z kozłimi nogami i rogami; jego rzymski odpowiednik to Faun. [przypis edytorski]

<sup>91</sup> *rado* (daw.) – chętnie, z zadowoleniem, ochoczo. [przypis edytorski]

<sup>92</sup> *gędziebny* (daw.) – muzyczny (od „gędzba”, muzyka). [przypis edytorski]

Wdychając ostre zapachy traw,  
Nogami fale tratując wplaw;

Albo się bojąc Zeusa ulewy,  
W otchłani wodnej taneczne śpiewy  
W takt zawodziły z pękaniem baniek.

Brékeke kēks, koāks, koāks.

### **DIONIZOS**

*uderza w złości wiosłem w wodę*

Brékeke kēks, koāks, koāks  
Za wami drę się, wtóruję wam!

### **ŻABY**

*ironicznie*

Niebezpieczeństwo zagraża nam?

### **DIONIZOS**

*wali wiosłem*

Mnie gorsze, bo już pęknać muszę  
I wiosłem więcej nie poruszę.

### **ŻABY**

*z werwą*

Brékeke kēks, koāks, koāks.

### **DIONIZOS**

*w złości*

Kumkajcie! Nie dbam o to zgoła!

### **ŻABY**

Tak, będziem kumkać bez wytchnienia;  
Ile wytrzymać gardło zdoła,  
Przez cały dzień rechotać pienia!  
Brékeke kēks, koāks, koāks!

## **DIONIZOS**

*w pasji wali wiosłem*

Brékeke kēks, koāks, koāks!  
Nie przebreszycie<sup>93</sup> wy mnie wcale!

## **ŻABY**

Tym mniej nas zmogą twoje żale!

## **DIONIZOS**

Będziemy widzieć! Całymi dniami  
Potrafię wrzeszczeć pospołu<sup>94</sup> z wami,  
Aż was przekraczę tym *koaksem!*

*na nic nie zważa, tylko wrzeszczy jakiś czas sam*

Brékeke kēks, koāks, koāks  
Brékeke kēks  
Brékeke!  
Brékeke!

*spostrzega się, że Żaby umilkły  
z tryumfem*

A więc wreszcie zmusiłem do milczenia *koaks!*

*Przybywają do drugiego brzegu.*

## **CHARON**

Przestań! Dosyć, przybijaj wiosłkiem do lądu,  
Ruszaj, zapłać przewoźne!

## **DIONIZOS**

*płaci*

Masz tu dwa obole.

*Wychodzi.*

*Charon znika z czołnem. Dionizos rozgląda się za niewolnikiem i woła.*

---

<sup>93</sup> *breszyć* (daw., reg.) – mówić głupoty. [przypis edytorski]

<sup>94</sup> *pospołu* (daw.) – wspólnie, razem. [przypis edytorski]

## SCENA VII

*Drugi brzeg podziemia. Mirtowe gaiki w dali. Blżej łączka.  
Dionizos i Ksantias.*

**DIONIZOS**

*woła*

Hej, Ksantiasie, gdzieżeś tam? Ksantusiu, Ksanteczku!

**KSANTIAS**

*z daleka*

Rety!

**DIONIZOS**

Bywajże ku mnie!

**KSANTIAS**

*z radością*

Witaj, wasza miłość!

**DIONIZOS**

Coś widział z tamtej strony?

**KSANTIAS**

Ciemności i smrody.

**DIONIZOS**

Czy nie spostrzegłeś tam gdzie ojcobójców jakich  
Albo krzywoprzysięzców, których mienił<sup>95</sup> Herakl?

**KSANTIAS**

---

<sup>95</sup> *mienić* (przestarz.) – nadawać miano, nazywać kogoś lub coś. [przypis edytorski]

Nie; a ty?

**DIONIZOS**

*patrzy bystro ku widzom*

Aha! Teraz, przebóg, tam ich widzę!  
Ale cóż my poczniemy?

**KSANTIAS**

Odejść stąd najlepiej,  
Gdyż tutaj owe nory, gdzie, mówił Herakles,  
Srogie poczwary broją.

**DIONIZOS**

*potrząsa groźnie maczugą*

A niech go gęś kopnie!  
Najwidoczniej łąał w czambuł, aby mnie nastraszyć,  
Zna bowiem moje męstwo, a szło mu o sławę.  
O, ambitniejszej sztuczki nie znałem jak Herakl!

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.